

128. Pflingsttagung des Hansischen Geschichtsvereins „Hansestädte im Konflikt. Krisenmanagement und bewaffnete Auseinandersetzung vom 13. bis zum 17. Jahrhundert“ Lüneburg, 28–31 maja 2012 roku

W dniach 28–31 maja 2012 r. odbył się w Lüneburgu kolejny, już 128. Zielonościwkowy Zjazd Hanzeatyckiego Towarzystwa Historycznego (128. Pflingsttagung des Hansischen Geschichtsvereins (HGV)), który tym razem poświęcony był udziałowi miast hanzeatyckich w konfliktach w okresie od pełnego średniowiecza aż po epokę wczesnonowoczesną. Organizatorami konferencji było samo Towarzystwo z przewodniczącym lokalnego komitetu organizacyjnego Thomssem Luksem na czele, a wsparcia finansowego udzieliły władze miasta Lüneburg.

Dwudniowe obrady odbywały się w obrębie urokliwej lüneburskiej starówki, w Domu Dzwonniczym (Glockenhaus). Nie licząc uroczystej kolacji wprowadzającej w dniu 28 maja, właściwa konferencja rozpoczęła się 29 maja sesją poranną obejmującą cztery referaty. Obrady otworzyły krótkie okolicznościowe wystąpienia Rolfa Hammel-Kiesowa (Lübeck) oraz przedstawiciela władz lokalnych, burmistrza Eduarda Kollego, wskazujących na gościnność Lüneburga, po raz piąty będącego gospodarzem zjazdu członków HGV. W nieco bardziej przedmiotowej, aczkolwiek również wstępnej wypowiedzi, Ortwin Pelc (Hamburg), jako jeden z członków komitetu organizacyjnego konferencji, podkreślił fakt dotychczasowego braku szerszych badań nad udziałem późnośredniowiecznej i wczesnonowoczesnej Hanzy w konfliktach – i to mimo znanego w ogólności zjawiska intensywnego zaangażowania miast hanzeatyckich w różnego rodzaju konflikty lokalne bądź regionalne. Taka sytuacja wystarczająco uzasadniała wybór tematu wiodącego 128. Zjazdu HGV, na którym planowano podjąć dyskusję nad ogólnym obrazem Hanzy jako związku miast zasadniczo ukierunkowanego na handel i tym samym w dużo większym stopniu na rozwój techniki okrętowej i żeglarskiej oraz komunikacji aniżeli na aktywność militarną.

Pierwszym referatem przedstawionym na sesji porannej było wystąpienie Mathiasa Puhlego (Magdeburg), który dokonał analizy sposobów prowadzenia konfliktów przez miasta hanzeatyckie („Wenn man Geld hat, kriegt man wohl, was man haben will”. *Strategien hansischer Konfliktregelung*). Prezentując pogląd dotychczasowej historiografii hanzeatyckiej o marginalnym raczej znaczeniu konfliktów dla miast hanzeatyckich, wskazał na znaczny stopień racjonalności decyzji odnośnie do konfliktów podejmowanych w kręgu elit rządzących omawianych ośrodków oraz złożony proces uzyskiwania konsensusu w konkretnych okolicznościach związanych z perspektywą włączenia się do konfliktu. Podkreślił przy tym większą trwałość lokalnych poro-

zumień i sojuszy między poszczególnymi miastami hanzeatyckimi (np. związek miast saskich), tworzącymi swoiste „podsystemy” w obrębie „systemu” hanzeatyckiego. Zauważył, że Hanza nie wystąpiła w żadnym konflikcie jako całość. Według referenta istotnym czynnikiem określającym zakres podejmowanych decyzji wśród miast hanzeatyckich było dążenie do uniknięcia sytuacji, w której jeden z czynników politycznych w regionie zdobyłby przewagę nad innymi. Jednakże w sytuacji długotrwałości procesów decyzyjnych w kręgu hanzeatyckim miasta nie były zdolne w szybki sposób reagować militarnie na sytuacje konfliktowe, co w ciągu XV w. zaczęli wykorzystywać konsolidujący swoje władztwa terytorialne lokalni książęta, podporządkowując sobie niektóre ośrodki i przyczyniając się w znacznym stopniu do istotnego osłabienia Hanzy. W dyskusji prowadzonej bezpośrednio po referacie Stuart Jenks (Fürth) wskazał na konieczność uwzględniania „zewnętrznej opinii publicznej” jako czynnika determinującego zachowanie Hanzy wobec konfliktów, natomiast Albrecht Cordes (Frankfurt/Main) zwrócił uwagę na dużą różnorodność konfliktów, podkreślając znaczące odmienności między działaniami konfliktowymi podejmowanymi przez miasta i przez książąt.

Drugie wystąpienie, Olivera Augego (Kiel), było poświęcone sposobom organizacji i prowadzenia działań wojennych przez miasta hanzeatyckie na lądzie (*Hansestädte(r) ziehen in den Krieg: Zu Hintergründen, Ablauf und Ergebnissen hansestädtischen Militäroperationen zu Lande*). Referent omówił najpierw tendencję starszej historiografii do zauważania udziału miast hanzeatyckich w konfliktach prowadzonych na morzu, co wpisywało się w ogólny, wyidealizowany oraz zestereotypizowany obraz Hanzy i w ostatnich dekadach znalazło wyraz w książce Konrada Fritze i Güntera Krause^{*}. Działania militarne miast hanzeatyckich podejmowane na lądzie, zwłaszcza zaś operacje defensywne skierowane przeciwko atakom ze strony lokalnych czynników władczych, nie były właściwie zauważane. Tymczasem w wielu przypadkach akcje militarne hanzeatów miały charakter działań kombinowanych morsko-lądowych. Kiloński badacz podjął się pogłębionej, opartej także na źródłach, aczkolwiek wstępnej analizy problematyki działań lądowych. Zaprezentował zagadnienia dotyczące organizacji wypraw, ich zabezpieczenia finansowego i składu kontyngentów wojskowych. Tej dobrze ustrukturalizowanej prezentacji towarzyszyła ostateczna konstatacja, że trudno mówić o jakiegokolwiek „własnej”, charakterystycznej wyłącznie dla Hanzy praktyce prowadzenia operacji militarnych na lądzie. Nawiązana po wystąpieniu O. Augego dyskusja dotyczyła głównie kwestii związanych z dowódcami kontyngentów miejskich i problematyką najemników. Zwrócono również uwagę na dysonans między domniemaną opinią hanzeatycką o wojnie jako *ultima ratio*, a dużą

* K. Fritze, G. Krause, *Seekriege der Hanse. Das erste Kapitel deutscher Seekriegsgeschichte*, Berlin ¹1989; ²1997.

liczbą różnorodnych konfliktów militarnych, w jakich partycypowały miasta hanzeatyckie. Pojawiła się także kwestia memorii pobitewnej i ewentualnej hanzeatyckiej specyfiki tego średniowiecznego fenomenu.

Po krótkiej przerwie kawowej referat poświęcony systemom obronnym i wyposażeniu w broń miast północnoniemieckich zaprezentował Ortwin Pelc (Hamburg) (*Verteidigung und Bewaffnung der norddeutschen Städte im Mittelalter*). Nawiązując do ugruntowanych wyobrażeń miejskich fortyfikacji jako nie tylko środków obrony przed atakiem z zewnątrz, ale również symboli i wyrazów miejskiej autonomii, możliwości finansowych i wspólnotowego poczucia odrębności, hamburski historyk przy wykorzystaniu interesującego materiału ikonograficznego przedstawił przykłady miejskich obwarowań późnośredniowiecznych z tytułowego obszaru północnoniemieckiego, koncentrując się nie tylko na powszechnie kojarzonych z obrazem średniowiecznej gminy miejskich murach, lecz także przywołując problematykę umocnień wokół terytoriów miejskich (tzw. *landweren*). Podjął również problematykę zaopatrzenia ośrodków miejskich w broń i oporządzenie militarne. Pełnych rezultatów podjętych przez referenta szerszych studiów nad umocnieniami miast północnoniemieckich w późnym średniowieczu należy wobec tej nie w pełni właściwie skomponowanej prezentacji wyczekiwać z dużą niecierpliwością.

Ostatnim referatem wygłoszonym na przedobiedniej sesji była prezentacja Christiny Schmidt (Hamburg), która przedstawiła sytuację północnoniemieckich miast hanzeatyckich w wojnie trzydziestoletniej (1618–1648) i ich reakcje w zakresie budownictwa obronnego na przemiany w technice wojskowej (*Norddeutsche Hansestädte zur Zeit des Dreißigjährigen Krieges: Neue Herausforderungen an den Festungsbau*). W swoim wystąpieniu referentka poglądowo ukazała, na przykładzie zwłaszcza bliżej omówionych Bremy i Hamburga, zakres i formy reakcji największych miast północnoniemieckich na powstałe nagle realne zagrożenie militarne ze strony armii krajów uwikłanych w konflikt katolicko-protestancki, w którym twierdze od samego początku determinowały w znacznie większym stopniu niż dotychczas możliwości prowadzenia działań wojennych. Chcąc utrzymać zdobytą w poprzednich wiekach autonomię, władze miejskie zmuszone były podjąć szerokie plany budowlane zmierzające do przebudowy fortyfikacji na upowszechniającą się od początków XVII stulecia modłę holenderską. W dyskusji po referacie zauważono, że w wielu przypadkach unowocześnione fortyfikacje nie były warunkiem *sine qua non* efektywnej obrony poszczególnych miast przed atakami obcych wojsk, bowiem wielokrotnie nie odnosiły powodzenia próby zawładnięcia nawet ośrodkami zaopatrzonymi w przestarzałe już wówczas średniowieczne systemy umocnień. Możliwości obrony miast zależały nie tyle, a w każdym razie nie tylko, od potencjału obronnego opartego na fortyfikacjach, ale także od konkretnych okoliczności militarnych, takich jak choćby cele atakujących oraz liczebność i wyposażenie wojsk podejmujących atak.

Po zakończeniu dyskusji nastąpiła przerwa obiadowa, a następnie uczestnicy Zjazdu mieli możliwość zapoznania się z Lüneburgiem, zwiedzając w trzech oddzielnych grupach piękną średniowieczną, gotycką starówkę miasta. Zamiast sesji popołudniowej po zakończeniu oprowadzania po mieście w miejscu obrad odbył się wykład otwarty Thomasa Luksa (Lüneburg) pt. *Die wehrhafte (Hanse-)Stadt: Lüneburgs Rüstungsanstrengungen als Beispiel städtischer Militärpolitik in Mittelalter und früher Neuzeit*. Opierając się na badaniach archiwum miejskiego Lüneburga prelegent w systematyczny sposób zaprezentował wysiłki władz miejskich zmierzające do zapewnienia gminie jak najlepszej ochrony militarnej poprzez budowę murów, linii landwery i powiązane z jej utrzymaniem zastawne nabywanie okolicznych zamków. Wszystkie te działania doprowadziły na przełomie XIV i XV w. do wzrostu roli Lüneburga, posiadającego liczne zakłady cechowej produkcji uzbrojenia (w tym artylerii przedogniowej i ogniowej), jako liczącego się czynnika władczego o regionalnym wymiarze, którego możliwości działań i zakres wpływów znacząco przewyższał potencjał obronny otaczających go umocnień.

Otwarte spotkanie z „wojskowością lüneburską” późnego średniowiecza zamknął skromny poczęstunek zorganizowany przez władze miejskie.

Sesję przedpołudniową drugiego dnia obrad (30 maja) otworzył referat Franziska Nehring (Kiel) pt. *Aggressor oder Opfer hansischer Politik? – Graf Gerhard der Mutige von Oldenburg und Delmenhorst (1430–1500)*, w którym zaprezentowana została działalność jednego z najbardziej znaczących władców na obszarze północnej Rzeszy na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych. Młoda badaczka w niezwykle systematycznym wykładzie prezentująca rezultaty analiz podjętych w ramach obronionej niedawno dysertacji, opartej m.in. na rozległym materiale archiwalnym, poddała weryfikacji tezy starszej historiografii, determinowane w dużej mierze przez stan edycji źródłowych, widzące w Gerhardzie der Mutige wyłącznie agresywnego pana terytorialnego, właściwie „raubrittera”, siejącego wokół zamęt i niepokój, dążącego w ten sposób do rozbudowy swojego władztwa kosztem regionalnych ośrodków miejskich, takich jak Brema, Hamburg i Lubeka. W świetle jej nowych badań władca ten jawi się jako człowiek stosujący zróżnicowane, zazwyczaj dostosowane do jego oceny sytuacji, strategie podejmowania, kreowania i prowadzenia konfliktów, jak i ich unikania, przez co nie odżegnywał się nawet od chwilowej ściślej współpracy z niektórymi ośrodkami hanzeatyckimi (np. z Hamburgiem). Można w tym przypadku mówić o efektywnym „conflict management” ze strony Gerharda, którego – zdaniem referentki – należałoby określić nie tyle agresorem bądź ofiarą agresji sąsiednich, współczesnych mu czynników władczych, ile raczej zaledwie „ofiara” starszej historiografii.

W kolejnym wystąpieniu Heidelore Böcker (Berlin) przedstawiła zachowanie rady miejskiej Stralsundu w okresie I wojny północnej (1563–1570) („*Auff solche diser stadt erklerung, daß man neutral sein wolle...*” *Der Nordische Siebenjährige Krieg aus*

der Sicht des Stralsunder Rates). W rozległym referacie berlińska badaczka niezwykle szczegółowo zaprezentowała poszczególne wydarzenia z tego niezwykle burzliwego okresu w historii miasta, konstatując fakt utrzymania przez władze stralsundzkie pożądaną z ich punktu widzenia neutralności (wobec jednoczesnego opowiedzenia się Lubeki po stronie Królestwa Danii), co w zestawieniu z militarnym i komunikacyjnym znaczeniem tego ośrodka dla Szwedów można oceniać jako znaczące osiągnięcie w przestrzeni aktywności określanej przez obecnych badaczy mianem „zarządzania kryzysem” (niem. Krisenmanagement).

Trzeci referat sesji przedpołudniowej zaprezentowany przez Louisa Sickinga (Leiden) dotyczył działań militarnych podejmowanych przez Holendrów na Morzu Bałtyckim w XVI i XVII w. (*Das holländische Eingreifen im Ostseeraum im 16. und 17. Jahrhundert*). Holenderski historyk podjął temat dotychczas niemal zupełnie niebadany. Tymczasem militarna aktywność Holendrów na Bałtyku we wczesnej epoce nowożytnej charakteryzuje się znaczną intensywnością. Została ona, w konwencji omówienia faktograficznego, bliżej zaprezentowana w pierwszej części wystąpienia, podczas gdy w drugiej referent zajął się systematyczną analizą problemową okoliczności i celów podejmowania owych akcji militarnych, próbując zastosować tu perspektywę „długiego trwania” i w takim spektrum poszukując ciągłości, kontynuacji oraz zmian w badanym przez siebie fenomenie procesu decyzyjnego przystępowania do działań militarnych. Za jeden z najistotniejszych czynników determinujących ów proces L. Sicking uznał chwilowe interesy handlowe, zazwyczaj o partykularnym charakterze i zasięgu poddane dodatkowo konkretnym kalkulacjom dotyczącym opłacalności przedsięwzięcia działań militarnych. Na sposób podejmowania decyzji w omawianym zakresie nie wpłynęły zmiany technologiczne w przestrzeni żeglugi morskiej bądź produkcji i zastosowania nowych rodzajów broni. Można zatem mówić raczej o ciągłości aniżeli o zmianach w obrębie badanego zjawiska. Zdaniem referenta do pewnego stopnia Holendrzy „uczylili się” na Bałtyku wykorzystywania aktywności militarnej do budowy potęgi handlowej.

Po przerwie kawowej grupa młodych badaczy zajmujących się problematyką hanzeatycką, w dominującej większości doktorantów (Nico Nolden (Wedel), Jeanine Marquard (Hamburg), Julia Hoffmann (Kiel) i Kilian Bauer (München)), przedstawiła rezultaty odbytych tuż przed rozpoczęciem się 128. Zjazdu HGV warsztatów poświęconych analizie źródeł i strategiom ich interpretacji. W trakcie dyskusji podjęty został od kilku lat aktualny problem edycji źródłowych w trybie elektronicznym (nie tylko zcyfrowanych, ale przede wszystkim w postaci baz danych), przy czym wśród doświadczonych badaczy i wydawców przeważało zdanie o konieczności opracowywania równoległych edycji „papierowych” i elektronicznych.

Następnym punktem 128. Zjazdu było posiedzenie plenarne członków HGV, po którym nastąpiła przerwa obiadowa.

Dwureferatową sesję popołudniową otworzyło wystąpienie Krzysztofa Kwiatkowskiego (Toruń), który na przykładzie Starego Miasta Elbląga (SME) omówił udział miast pruskich w działalności militarnej zakonu niemieckiego na przełomie XIV i XV stulecia (*Die Teilnahme der preußischen Städte an der militärischen Aktivität der Landesherrschaft um die Wende vom 14. zum 15. Jahrhundert*). Referent zaprezentował na wstępie możliwości badawcze determinowane znacząco przez zakres zachowanych przekazów pisanych, określił kwestionariusz badawczy w obrębie podejmowanej problematyki, po czym przedstawił niektóre z tych zagadnień w odniesieniu do najlepiej oświetlonego źródło kazusu SME, zwracając uwagę na niezwykle dużą kwantytatywną intensywność udziału gminy staroelbląskiej w aktywności militarnej zakonu niemieckiego w ostatnich dwóch dekadach XIV i w pierwszej dekadzie XV w. W wystąpieniu zostały uchwycone także inne cechy analizowanego zjawiska, m.in. duże zróżnicowanie militarne i organizacyjne charakteru akcji, wpływ czynników politycznych na ich rozkład czasowy, nieznaczna dyferencjacja liczebności wystawianych przez SME kontyngentów – przy podkreśleniu jej niewysokiego poziomu, dalekiego od wyczerpania możliwości „mobilizacyjnych” miasta i jego terytorium. Jak na razie otwarte musi pozostać pytanie, do jakiego stopnia zaobserwowaną wysoką frekwencyjną wydajność staroelbląskiej gminy miejskiej zestawioną z kwantytatywnie niewielkim wysiłkiem „mobilizacyjnym” można kłaść na karby konkretnych władczych dążeń i działań miejscowego władcy terytorialnego – zakonu niemieckiego, na ile uznawać za efekt krótkoterminowej sytuacji miasta, a wreszcie w jakim zakresie widzieć w tym fenomenie pochodną położenia omawianego ośrodka w strefie styku międzykulturowego, na peryferiach kultury zachodniej *christianitatis*.

W drugim referacie Stephan Selzer (Hamburg) przedstawił udział miast hanzeatyckich w krucjatach antyhusyckich w latach 20. i 30. XV w. (*Die Hanze in den Husitenkriegen*). Zagadnienie to, jak wiele innych związanych z Hanzą i wojskowością, nie zostało dotychczas dokładnie przeanalizowane. Omówieniu przebiegu udziału kontyngentów wyasygnowanych w 3. i 4. dekadzie XV stulecia przez miasta kręgu hanzeatyckiego na kolejne krucjaty przeciwko „heretyckim” Czechom towarzyszyły obserwacje systematyzujące. W odniesieniu do stanowiska ośrodków hanzeatyckich wobec problemu husyckiego referent wskazał bowiem na dwa wyraźnie zarysowujące się odrębne okresy: do 1429 r. i po tym czasie. W pierwszych niemal 10 latach większość miast zajmowała pozycję wyczekującą. Tę sytuację odmieniła dopiero niszcząca wyprawa wojsk Prokopa Wielkiego poprowadzona zimą 1429/1430 r. przez Saksonię elektorską i Turyngię do Frankonii, co wywołało wśród elit kierowniczych ośrodków hanzeatyckich obawy przed coraz bardziej realnie zarysowującym się zagrożeniem militarnym ze strony husytów. Stąd wiele miast okazało po 1429 r. dużą determinację do powiększenia własnego potencjału obronnego, jak również gotowość wzajemnej współpracy na płaszczyźnie politycznej i militarnej.

Ostatnim, aczkolwiek pierwotnie nieplanowanym, wystąpieniem na lüneburskiej konferencji była dokonana przez Carstena Jahnke (Kopenhaga) prezentacja jego własnych tez dotyczących początków i charakteru „Hanzy” jako takiej. Tezy te rozkolportowane w formie wydrukowanej w trakcie zjazdu wśród jego uczestników miały stać się zaczynem do wznowionej dyskusji o istocie fenomenu „Hanzy”. Wydaje się, że kolejne pokolenie stosunkowo jeszcze młodych, aczkolwiek już doświadczonych badaczy podejmuje się ponownej próby własnej interpretacji zupełnie podstawowych problemów związanych z funkcjonowaniem późnośredniowiecznej „Hanzy”.

Zakończyła 128. Zjazd HGV wizyta jego uczestników w Muzeum Wschodniopruskim (Ostpreußisches Landesmuseum), gdzie mieli oni okazję zapoznania się z kulisami przygotowywanej wystawy dotyczącej zagadnień komunikacji i mobilności w kręgu hanzeatyckim („Vertraute Ferne. Kommunikation und Mobilität im Hanseraum”). Gospodarzami i przewodnikami po muzeum byli Stephan Selzer i dyrektor placówki Joachim Mähnert.

Atrakcyjnym zakończeniem całej konferencji była zorganizowana następnego dnia (31 maja) wycieczka do Wienhausen (na płd. wsch. od Celle an der Aller).

Lüneburski zjazd badaczy hanzeatyckich należy niewątpliwie ocenić jako owocne spotkanie naukowe. W przestrzeni podejmowanych zagadnień związanych z „konfliktami” i „militarnością” w kręgu hanzeatyckim pojawiły się nowe spojrzenia i ujęcia – już samo podjęcie tej problematyki zawierało w sobie dużą dozę „nowatorstwa”. Wypada mieć nadzieję, że tom pokonferencyjny, którego wydanie, planowane jest na pierwszą połowę 2013 roku będzie solidnym przyczynkiem do badań w tym zakresie.

Krzysztof Kwiatkowski (Toruń)